

Przybycie góry lodowej zabiło 150 000 pingwinów

16 lutego 2016

Około 150 000 pingwinów zginęło, gdy góra lodowa osiadła na mieliźnie w pobliżu ich kolonii. Góra B09B o powierzchni około 100 kilometrów kwadratowych osiadła w grudniu 2010 roku w Commonwealth Bay we Wschodniej Antarktyce. Jeszcze w lutym 2011 roku tamtejsza kolonia pingwinów liczyła około 160 000 osobników. Do grudnia 2013 roku ich liczba spadła do około 10 000, informują naukowcy z Australii i Nowej Zelandii.

Obecność góry lodowej spowodowała, że pingwiny musiały przejść ponad 60 kilometrów, by znaleźć pożywienie. „Populacja z Cape Denison może wyginąć w ciągu 20 lat jeśli B09B się nie przesunie lub nie dojdzie do roztopienia lodu pokrywającego obecnie wody oceanu” – stwierdzili naukowcy. Podczas badań z grudnia 2013 roku zauważyli olbrzymią liczbę porzuconych jaj i zamrożonych piskląt z poprzedniego sezonu lęgowego. Konieczność długiej wędrówki po pożywienie odbiła się najbardziej właśnie na jajach i młodych. „Te, które przeżyły, ledwie sobie radzą, a co dopiero mówić o wychowaniu kolejnego pokolenia. Widzieliśmy olbrzymią liczbę martwych ptaków. To tragiczny widok” – mówi Chris Turney z Uniwersytetu Nowej Południowej Walii.

Zdaniem uczonych zwiększanie się pokrywy lodowej Wschodniej Antarktyki, spowodowane prawdopodobnie zmianami wiatrów i lokalnych warunków, może mieć znaczący wpływ na cały ekosystem. Pingwiny by przetrwać muszą mieć dostęp do otwartych wód.

Autorstwo: Mariusz Błoński

Na podstawie: Phys.Org

Źródło: KopalniaWiedzy.pl